

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 128 (1547) — Rzeszów, wtorek 1 czerwca 1954 r.

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej



Jak co dzień budzą się dziś przecierając piąstką zaspane oczy, jak co dzień idą rano do szkół, przedszkoli, bawią się w ogródkach jordanowskich, na podwórkach, w parkach. Jak co dzień — a jednak trochę inaczej. Jedne znajdują z rana na swej kolderce nową zabawkę, książkę, innym czuła ręka matki wplęcie we włosy nową wstążkę, założą czyste ubranko; dziś w przedszkolu będą obdarowane laskociami, pójdą do teatru kukielnikowego lub na przedstawienie... jak kraj nasz długi i szeroki, we wszystkich miastach i wsiach dzieci nasze radośnie obchodzą swe święto, swój wielki dzień, w którym czują się ze szczególną mocą, że są otoczone miłością wszystkich.

co tydzień dwa nowe zabawki, dla nich buduje się pełne powietrza i słońca przedszkola, szkoły, świetlice, place do gier i zabaw. Dla nich wznosi się piękne pałace młodzieżowe, domy harcerza, domy kultury, tutaj znajdują przyjemną rozrywkę, by mogły rozwijać swe zdolności i zamiłowania. Nowe przychodnie zdrowia, piękne wydawnictwa literatury dziecięcej, coraz liczniejsze ośrodki wczasowe i kolonijne, teatry młodego widza, filmy dziecięce — oto niektóre tylko przejawy troski naszego państwa o młode pokolenie. Z ufnością patrzą dziś rodzice w przyszłość. Wiedzą,

(Dokończenie na str. 2)

W 300 rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją

Setki tysięcy mieszkańców stolicy ZSRR manifestowały wielką jedność narodu z partią i rządem radzieckim niewzruszoną siłą przyjaźni narodów Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). W niedzielę odbyła się w Moskwie dla uczczenia historycznej rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją defilada wojskowa i manifestacja ludności stolicy ZSRR.

Na Placu Czerwonym, którego odswieżona szata mówi o przyjaźni narodów Związku Radzieckiego, mienią się szkarłatem sztandary ZSRR i republik związkowych.

Miejsca na trybunie Mauzoleum zajęli przywódcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i kierownicy rządu radzieckiego, marszałkowie i admirałowie.

Po dokonaniu przeglądu wojsk marszałek Bułganin wygłosił z trybuny Mauzoleum następujące przemówienie:

W imieniu rządu radzieckiego i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego witam was i pozdrawiam z okazji wielkiego święta historycznego — 300-lecia zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

Obchodzony w tych dniach w całym Kraju Rad jubileusz jest wielkim świętem narodów ukraińskiego i rosyjskiego, świętem wszystkich narodów naszej wielkiej ojczyzny.

W takich warunkach przed 300 laty zapadła historyczna decyzja Rady Perejasławskiej o zjednoczeniu Ukrainy z Rosją. Decyzja ta zapoczątkowała nową epokę w życiu narodów ukraińskiego i rosyjskiego.

Po zjednoczeniu Ukrainy z Rosją braterska przyjaźń dwóch pokrewnych narodów hartowała się i krzeła na przestrzeni wielu dziesięcioleci we wspólnej walce przeciwko wrogom zewnętrznym, jak również przeciwko wspólnemu wrogowi — samowładztwu caratu, obszarnikom i kapitalistom.

W jednolitej rodzinie narodów radzieckich, pod przewodnictwem partii komunistycznej naród ukraiński osiągnął wybitne sukcesy w budownictwie państwowym, gospodarczym i kulturalnym, przekształcił Ukrainę radziecką w potężną republikę przemysłowo-rolniczą.

Widzieliśmy spóldzielnie produkcyjne w szczecińskim. Nasza grupa zwiędziła spóldzielnie Dabiec i Bagno w powiecie nowogardzkim.

Przekonaliśmy się naocznie, że w spóldzielni jest dobrze, gdy tylko ktoś chce pracować jak należy.

Kto pracuje ten ma wszystkiego po dostatkim.

Widzieliśmy ziemię uprawianą maszynami, widzieliśmy, że plony spóldzielni mają wyższe niż indywidualni, choć ziemia taka sama. Musimy stwierdzić, że przyszłość wsi leży tylko w spóldzielni.

Wyciągamy więc z tych od wiedz konkretnie wnioski dla siebie. Zobowiązujemy się do dnia 5 czerwca dokładnie zapoznać mieszkańców naszej gromady z tym co widzieliśmy w szczecińskich spóldzielniach i w ten sposób prowadzić agitację za powstaniem spóldzielni. Przez to samo również ożywi działalność komitetu założycielskiego. Spodziewamy się, że nasza praca przyniesie po myślny wynik w postaci zorganizowanej spóldzielni.

Bolesław Kuś
Antonina Woźniak

uczestnicy wycieczki chłopów do Szczecina z gromady Lubeza gm. Jodłowa, p. Jasło

„Dni Oświaty, Książki i Prasy“ w województwie rzeszowskim



Piękne i radosne jest dzieciństwo najmłodszych obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
CAF — fot. Tymliński

Powiatowe konferencje partyjne

W niedzielę, tj. 30 ub. miesiąca w Przeworsku, Kolbuszowej i Nisku odbyły się powiatowe konferencje wyborcze do władz partyjnych. Konferencja sprawozdawczo wyborcza w Przeworsku toczyła się przy pełnej frekwencji delegatów z poszczególnych podstawowych organizacji partyjnych — ogółem w obradach brało udział 121 delegatów i 17 zaproszonych gości.

Na konferencje przybyli: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego partii — tow. STEFAN JEDRYSZCZAK i przedstawiciel Komitetu Centralnego partii tow. PAŠKO. Obszerne sprawozdanie z działalności powiatowej organizacji partyjnej złożył I sekretarz Komitetu Powiatowego partii tow. Michał Kokowski. W dyskusji nad sprawozdaniem zabrało głos 21 towarzyszy. W wyniku przeprowadzonych wyborów I sekretarzem Komitetu Powiatowego partii został wybrany tow. Michał Kokowski, a sekretarzami tow. tow. Stanisław Wydro i Józef Jurkiewicz.

Na konferencje partyjną w Kolbuszowej przybyło 10 delegatów. W obradach uczestniczyli sekretarz Komitetu Wojewódzkiego partii tow. ZDZISŁAW KANAREK i przedstawiciel Komitetu Centralnego partii tow. ED-

WARD MATUSIAK. Zebrani wysłuchali sprawozdania z pracy Komitetu Powiatowego, które wygłosił I sekretarz Komitetu Powiatowego tow. Władysław Tarnawski. Następnie nad sprawozdaniem toczyła się ożywiona dyskusja.

Po przeprowadzeniu wyborów do władz partyjnych I sekretarzem Komitetu Powiatowego partii został wybrany tow. Władysław Tarnawski a sekretarzami tow. tow. Franciszek Dępa i Jan Lorenc.

Do Niska na powiatową konferencje partyjną przybyło 114 delegatów. W konferencji brali udział: członek egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego partii — tow. STANISŁAW HABER, inżynier Wydziału Organizacyjnego Komitetu Centralnego partii tow. ALEKSANDER ZARAJCZYK i zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego Komitetu Wojewódzkiego — tow. Marian Żurek.

W dyskusji nad wygłoszonym sprawozdaniem przez I sekretarza Komitetu Powiatowego partii — tow. Stanisława Szwego zabrało głos 21 towarzyszy.

I sekretarzem Komitetu Powiatowego partii wybrany został tow. Stanisław Szwego, a sekretarzem — tow. Feliks Deptuła.

O pełną i terminową realizację obowiązkowych dostaw

ZOSTALI NA KOŃCU

W gromadzie Odrzykoń, pow. Krosno jest paru takich chłopów, którzy pojmują swoje obywatelskie obowiązki mniej, więcej tak: daje państwo — brać; państwo żąda — nie dać. A więc np. są materiały budowlane w GS-ie — jak najprędzej chcą je wykupić; przychodzą naważy sztuczne — żądają też jak najwięcej, otwarto nowe szkoły w Krośnie — posyłają każde dziecko na dalszą naukę. Ale gdy państwo upomni się o mięso, czy mleko wtedy uważają, że pospekulować nie zawadzi.

Przykład takiego postępowania daje MARIA DUDEK (nr. domu 94). Winna jest za 1952 i 1953 r. 413 litrów mleka. Do odstawy zboża trzeba ją było zmuszać karami. Gdy dostarczała mleko do zlewni więcej w nim było wody niż mleka (zapewne sąd, że Odrzykonia niedaleko Wistok plynie i wody nie brakuje). Przy tym wszystkim Dudkowa to gospodyni „całą gębą”. Ma konia, 2 krowy, 2 świni i w żywe oczy kpi z tych co w terminie dostawy wykonują.

Dudkowej dorównuje IZYDOR SZAFRAN (nr. domu 62). Do jego charakterystyki można by dorzucić tylko to, że pracuje w Spóldzielni Pracy „Swit” w Krośnie i próbuje kręcić — raz np. mówił, że ma ulgę w mleku z tytułu kontraktacji cielaka, drugi raz, gdy okazało się, że kontraktowany cielak powstał tylko w jego umyśle, powiedział że za parę dni go zakontraktuje. To samo mniej więcej można by powiedzieć o JOZEFIE TWA-ROGU (nr. domu 55), ten znów próbuje wykręcać się od dostaw żywc.

Nie przynosi im zaszczytu takie „przodowanie”. Większość odrzykońskich chłopów idzie za przykładem Jana Forysia,

który wykonał już całoroczny plan dostaw, dostarczając do gromadzkiej zlewni 194 ! mleka o wysokim procentie tłuszczu i Jana Zajdla, który mając na utrzymaniu troje małych dzieci też w terminie wywiązał się z obowiązków dostaw mleka.

Coraz trudniej idzie opornym. Pozostają osamotnieni. Czekają ich jeszcze gorsze — KOLEGIUM ORZEKAJĄCE PRZY PREZYDIUM PRN W KROŚNIE.

ZA TAKIE „WSPÓŁZAWODNICTWO“ CZEKA ICH „NAGRODA“

Paru chłopów z gromady Kombornia pow. Krosno wymyśliło sobie oryginalne normy współzawodnictwa. Współzawodniczą mianowicie w tym, któremu z nich jak najdłużej uda się wykręcać sianem od obowiązkowych dostaw.

Na razie przoduje WANDA JASZCZOR, która mimo posiadania 3-ech krow winna jest państwu 501 litrów mleka. Dotrzymuje jej kroku JOZEF SZMYD ze 150 litrami zaległości. Ten dostawiać mleka nie może w żadnym wypadku, gdyż z a w i ó d ł y SPEKULANTOW, którzy u niego kupują masło. Z tą dwójką „chłubnie” też współzawodniczy JOZEF KACZKOWSKI z pobliskiej grom. Iskrzynia — winny 150 litrów mleka i 23 kg żywc.

Prezydium GRN w KROŚNIE nie kwapi się jak do „nagrodenia” dzielnych przodowników w łamaniu dyscypliny obowiązkowych dostaw. Ale prokurator w Krośnie nagrody im chyba nie poskąpi.

ZA MAŁO, GDY WIDZI SIĘ TYLKO JEDNEGO CZŁOWIEKA

W gminie Trzebownisko szczytą się słusznie osobą B. Szubarta z gromady Łukawiec. „Szubart przodownik — powiadają — Szubart w tamtym roku oddał 709 kg żywc ponad plan, a i w tym roku w terminie dostarcza mleko i żywiec”. I tak się w Szubarta zapatrzone, że uważa aktywistów z Trzebowniska uszła ANNA MOTYKA zalegająca z dostawą żywc za I-szy kwartał br i ze spłatą podatku gruntowego, FRANCISZEK GRZESIK z gromady Wólka pod Lasem, który ma jeszcze tamtegoroczne zaległości w żywc i rosnące tegoroczne zaległości w mleku i JAN BOJDA z tej samej gromady, który też ma zaległości w dostawach żywc (tamtegoroczne i tegoroczne) i w dostawach mleka. Nie dostrzeżono też w porę, że u innych chłopów np. u STEFANII PIĘKŁO i FRANCISZKA PIĘCZONKI z Wólki pod Lasem oraz u ANIELI ZDĘCI DŁO i AGNIESZKI TOMAJA z Trzebowniska mnożą się zaległości tak, że w sumie gmina Trzebownisko od początku roku ani razu planu miesięcznego nie zrealizowała.

Takie to niebezpieczeństwo kryje się w tym, że drobnym sukcesem zbyt nie widzi się wielkich nie dociągnąć. Przydałoby się raz z tym skończyć.

Od 8 do 12 czerwca
będzie przeprowadzony doroczny spis rolny

WARSZAWA (PAP). Podobnie jak co roku, w roku bież. przeprowadzony będzie w dniach od 8 do 12 czerwca doroczny spis rolny. Wyłonione specjalnie w tym celu komisje spiszają w tych dniach we wszystkich gospodarstwach rolnych powierzchnie gruntów, z uwzględnieniem wszystkich upraw, a także pogłowie zwierząt gospodarskich i stan elektryfikacji poszczególnych gromad.

Celem spisu jest dostarczenie państwu dokładnych danych dotyczących produkcji rolnej i kierunków jej rozwoju.

Wiertacze PGPN wykonują plan z nadwyżką

JASŁO (obsł. wt.). Załad Przemysłowego Geologicznego Przemysłu Naftowego już w dniu 27-go maja wykonali zadania miesięcznego planu wierceń. Do 30-go maja wiertacze uwiercili ponad plan 1.737 m.

Nowy numer „Nowych Dróg”

T R E S C: Artykuł wstępny — O wielką sztukę Polski Ludowej. Nie opublikowane dokumenty W. Lenina. Eugeniusz Szyr — O niedociągnięciach i brakach w wykonaniu planu w pierwszym kwartale 1954 roku. Władysław Kruczek — Kojarzenie walki o rozwój produkcji indywidualnych gospodarstw chłopskich pracujących i spółdzielczości produkcyjnej (w świetle praktyki woj. bydgoskiego). Jerzy Topolski — Powstanie Wielkopolskie 1794 roku. Jerzy Rutkowski — Z aktualnych zagadnień gospodarczych ZSRR. W. Krużkow — Niektóre zagadnienia pracy ideologicznej organizacji partyjnych. Z ŻYCIA PARTII Józef Orlik — W walce z wpływami wrogiej ideologii (z doświadczeń kieleckiej organizacji partyjnej). RECENZJE I BIBLIOGRAFIA B. Domańska, A. Jasińska — O popularizacji marksistowskiej nauki o społeczeństwie. SYGNAŁY Listy i odpowiedzi.

III Zjazd Węgierskiej Partii Pracujących zakończył obrady Gwarancją sukcesów węgierskich mas pracujących jest wszechstronna pomoc wielkiego Związku Radzieckiego i bratnich krajów demokracji ludowej

BUDAPESZT (PAP). Dnia 30 maja III Zjazd Węgierskiej Partii Pracujących zakończył obrady. Zjazd uchwalił nowy zmieniony Statut WPP oraz wybrał naczelne władze partii — Komitet Centralny liczący 71 członków i 19 zastępców członków oraz komisję rewizyjną składającą się z 19 członków. Zamykając Zjazd, Matyas Rakosi wygłosił przemówienie, w którym podsumował wyniki obrad.

Zjazd — powiedział Matyas Rakosi — ujawnił i podał krytyce błędy popełnione przez partię, wytyczył drogi usunięcia tych błędów i wskazał na zadania stojące przed partią i demokracją ludową.

Zjazd wykazał, że partia i lud pracujący całkowicie i jednomyślnie aprobują plany dalszego budownictwa socjalizmu. Świadczą o tym nie tylko przemówienia delegatów, lecz również sukcesy współzawodnictwa socjalistycznego, które masy pracujące podjęły dla uczczenia III Zjazdu Węgierskiej Partii Pracujących.

Obecność na zjeździe i przemówienia przedstawicieli 30 bratnich partii komunistycznych i robotniczych — powiedział M. Rakosi — w tym Komunistycznej Partii wielkiego Związku Radzieckiego, który wyzwolił Węgry, podkreślają międzynarodowe znaczenie budowy socjalizmu na Węgrzech.

Uczestnicy Zjazdu owacyjną cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i innych bratnich partii komunistycznych i robotniczych odpowiedzieli na słowa M. Rakosiego. Kończąc swe przemówienie M. Rakosi podkreślił — gwarancją naszych sukcesów, zarówno w przeszłości jak w przyszłości jest wszechstronna pomoc, jakiej udziela nam nasz wyzwoliciel — bratni Związek Radziecki oraz kraje demokracji ludowej.

Mówca wniósł okrzyki na cześć Węgierskiej Partii Pracujących i na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Powstając z miejsc delegaci i goście odśpiewali „Międzynarodówkę”.

Skutki rezolucji powziętej w Caracas

Niebezpieczeństwo zbrojnej agresji które zawisło nad Gwatemalą zagraża wszystkim republikom Ameryki Łacińskiej

Nowy Jork (PAP). Na konferencji prasowej w Buenos Aires ambasador Gwatemali w Argentynie —

Uchwała rządu NRD o przeprowadzeniu referendum ludowego

Berlin (PAP). Berlińska prasa demokratyczna opublikowała 29 maja uchwałę rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie przeprowadzenia referendum ludowego w którym ludność ma odpowiedzieć na następujące pytanie: „Za traktatem pokojowym i wycofaniem wojsk okupacyjnych czy za układem o „europejskiej wspólnocie obronnej” i „układem ogólnym” oraz pozostawieniem wojsk okupacyjnych na okres 50 lat?”

Decyzja ta powzięta została w myśl uchwały Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z 26 maja 1954 roku.

W NRD referendum odbędzie się w dniach 27, 28 i 29 czerwca 1954 roku.

Prezes Rady Ministrów przyznał doroczne nagrody za twórczość dla dzieci i młodzieży

Warszawa (PAP). Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Prezes Rady Ministrów przyznał doroczne nagrody za twórczość dla dzieci i młodzieży.

Nagrody otrzymali: Hanna Januszewska — za twórczość dla dzieci i młodzieży, a w szczególności za twórczość w dziedzinie słuchowisk radiowych, Witold Lutostawski — za twórczość kompozytorską dla dzieci i młodzieży, Zofia Fijałkowska za grafikę ilustracyjną do książek dziecięcych i młodzieżowych, Zbigniew Rychlicki — za grafikę ilustracyjną do książek dziecięcych i młodzieżowych, Władysław Jarema — za twórczość w Teatrze Lalek.

Z obrad konferencji genewskiej

Genewa (PAP). Dnia 31 maja odbyło się pod przewodnictwem ministra, Edena kolejne posiedzenie w ścisłym gronie. Ogłoszony komunikat stwierdza, że 9 delegacji kontynuowało obrady nad problemem przywrócenia pokoju w Indochinach. Na posiedzeniu poinformowano jej uczestni-

ków, że 1 czerwca odbędzie się wstępna narada przedstawicieli wojskowych obu stron w celu przygotowania konferencji reprezentantów doświadczeń obu stron walczących.

Następne posiedzenie w ścisłym gronie odbędzie się 2 czerwca br.

W przededniu XIII Zjazdu Francuskiej Partii Komunistycznej

Paryż (PAP). We Francuskiej Partii Komunistycznej rozwinęły się na szeroką skalę przygotowania do XIII Zjazdu FPK, który odbędzie się w dniach 3-7 czerwca.

Porządek dziennej zjazdu obejmuje następujące punkty:

- 1. referat sprawozdawczy o działalności Komitetu Centralnego FPK,
2. zagadnienia organizacyjnej pracy partii,
3. partia komunistyczna a młodzież francuska,
4. wybory Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Finansowej.

W ciągu ostatnich tygodni odbyły się w miastach i wsiach Francji ogólne zebrania kół partyjnych oraz konferencje sekcji (dz. elnic i powiatów). W tych dniach dobiegają końca konferencje

partyjne w federacjach (departamentach).

Na zebraniach i konferencjach partyjnych komuniści francuscy biorą czynny udział w dyskusji nad projektem tem tez o sytuacji politycznej i zadaniach partii komunistycznej, opublikowanym przez Komitet Centralny FPK w związku ze zbliżającym się zjazdem. Na łamach „Humanite” i tygodnika „France Nouvelle” rozwinęła się szeroka dyskusja przedzjazdowa.

Uchwały konferencji partyjnych oraz artykuły dyskusyjne podkreślają, że wysunięty przez Francuską Partię Komunistyczną program walki o niepodległość narodu i pokój, o chleb i wolność znajduje żywy odzew i poparcie w szerokich kręgach narodu francuskiego.

Międzynarodowy Dzień Dziecka

(Dokończenie ze str. 1)

że dla każdego dziecka znajduje się miejsce w szkole. Dzięki rozbudowie sieci szkół podstawowych, których liczba w roku 1953-54 wyniosła 23.208, dzięki kształceniu nowych kadr nauczycielskich — urzędystów została w Polsce powszechność nauczania. Co więcej — już dzisiaj szkoła 7-klasowa objętych jest 87,3 proc. uczniów, a w niedalekiej przyszłości obejmie ona wszystkie dzieci. Stopniowo realizować będziemy w miastach — zgodnie z programem Frontu Narodowego — powszechność szkoły średniej.

I choć nie każde dziecko jeszcze mieszka w jasnym domu, choć nie dla każdego znajduje się miejsce w przedmiotach i łózkach, choć jeszcze wiele kłopotów związanych jest z wychowaniem dziecka, to jednak wszyscy wiemy, że jutro będzie lepsze od dnia dzisiejszego. Rękami tego są osiągnięcia pierwszego dziesięciolecia naszego niepodległego bytu. Naszą pewnością coraz szczęśliwszego życia umacnia wskazany przez III Zjazd Partii program szybkiego podniesienia dobrobytu mas pracujących.

W walce tej wzorem i natężeniem jest dla nas Związek Radziecki, kraj, w którym wszystkie bogactwa służą ludziom pracy, w którym dzieci są najcenniejszym skarbem całego narodu. Doświadczenie i pomoc pierwszego kraju socjalizmu oraz braterska współpraca z wszystkimi pokojnymi i pozbawionymi wszelkich podstaw,

dować trwale fundamenty dobrobytu i pokoju.

W tym radosnym dla nas dniu nie wolno zapominać, że na świecie żyją miliony, miliony dzieci w nędzy i poniewierce, że kapitalizm zagradza drogę do życia godnego człowieka. W krajach, gdzie najwyższym prawem jest zysk, a wysięg brzości potęguje wyższy, milionom dzieci odmawia się prawa do normalnego rozwoju fizycznego i umysłowego. W Indonezji i w Indiach śmiertelność niemowląt przekracza 25 proc.; w Syrii i w Egipcie dochodzi do 50 proc. W Hiszpanii 75 proc. dzieci w wieku szkolnym choruje na gruźlicę, w Grecji, Turcji i innych krajach choroby zakaźne i epidemie zabijają rokrocznie tysiące dzieci. Toteż święto dziecka jest w krajach obozu kapitalistycznego dniem mobilizacji wszystkich matek i ojców, wszystkich ludzi naprawdę kochających dzieci, przeciw ciemnym mocom wojny, jest dniem walki o zwycięstwo pokoju na całym świecie.

W Międzynarodowym Dniu Dziecka myślimi i uczuciami jesteśmy z tymi, którym nie danym jest wychowywać dzieci w pokoju. Z całego serca popieramy ich walkę, zdając sobie w pełni sprawę z tego, że tylko zespolenie wszystkich sił pokoju na całym świecie zapewnić może szczęśliwe jutro dzieci wszystkich ras, wszystkich narodów.

W imię szczęścia naszych dzieci, w imię spokojnego i radosnego jutra dzieci całego świata — nie ustajemy w walce o pokój, w walce o wzrost sił naszej ojczyzny, mocnego ognia obozu pokoju.

Apel sesji Rady Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża do wszystkich państw o uregulowanie spornych konfliktów i o zakaz broni masowej zagłady

OSŁO (PAP). — 29 maja zakończyła się XXIII sesja Rady Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża, w której obradach brał udział przedstawiciel 61 z 71 krajów należących do Ligi.

Sesja zatwierdziła sprawozdania Komitetu Wykonawczego i Komisji Finansowej Ligi oraz omówiła szereg spraw dotyczących dalszej działalności Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża, w szczególności sprawę udzielania pomocy ludności obszarów, które ucierpiały wskutek klęsk żywiołowych, sprawę walki przeciwko epidemiom, sprawę upowszechniania wiedzy sanitarnej itd.

W toku obrad sesji wybrano władze Ligi. Rada wyzwa wszystkie państwa:

- a) aby zwiększyły wysiłki zmierzające do pokojowego uregulowania konfliktów;
b) aby kontynuowały wysiłki na rzecz powszechnego rozbrojenia;
c) aby osiągnęły porozumienie w sprawie całkowitego i skutecznego zakazu używania wszelkich rodzajów broni atomowej.

jak również zakazu używania gazów trujących i duszących oraz broni bakteriologicznej.

d) aby wprowadziły skuteczną kontrolę międzynarodową nad energią atomową, kontrolę zapewniającą, że energia ta będzie używana wyłącznie w celach pokojowych;

e) aby podjęły niezwłocznie skuteczne kroki w celu obrony wszystkich narodów przed szkodliwymi skutkami doświadczeń z bronią atomową.

Na końcowym posiedzeniu w dniu 29 maja uchwalono rezolucję domagającą się natychmiastowego położenia kresu działaniom wojennym w Indochinach. W rezolucji tej, której projekt został złożony przez przewodniczącą delegacji hinduskiej Kaur, Rada Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża apeluje do uczestników konferencji genewskiej, aby osiągnęli oni porozumienie w sprawie zaprzestania ognia w Indochinach, co umożliwiłoby ewakuację i repatriację wszystkich rannych jeńców. Byłoby to pierwszy krok do przywrócenia tak upragnionego przez całą ludność pokoju.

Ze świata

PEKIN. Wietnamska Agencja Prasowa opublikowała komunikat dowódcy naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej, w którym stwierdza, że w okresie od 1 grudnia 1953 roku do 10 maja br. kolonizatorzy francuscy stracili 77.400 żołnierzy, w tym 19 pułkowników, 769 majorów, kapitanów, poruczników i podporuczników. Został wzięty również do niewoli podczas walk o Dien Bien Fu generał brygady De Castries.

Wietnamskie wojska ludowe zdobyły w tym okresie dużą ilość różnego rodzaju broni.

PEKIN. Wietnamska Agencja Prasowa donosi, że rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej postanowił zwolnić 27 żołnierzy i oficerów obsługi sanitarnej francuskiego korpusu ekspedycyjnego, wziętych do niewoli w Dien Bien Fu.

DELHI. Z Karaczi donoszą, że Centralny Rząd Pakistanu udzielił dymisji rządowej wchodzącej do Pakistanu premiera Fazlula Huka. Władzę w prowincji wschodniej Pakistan objął na polecenie rządu centralnego nowy gubernator — generał Iskander Mirza.

LONDYN. Z Kairu donoszą, że w dniu 29 maja rozpoczął się przed specjalnym trybunałem proces 16 oficerów armii egipskiej oskarżonych o „spisek mający na celu obalenie przemocą istniejącego reżymu”.

BERLIN. Jak podaje prasa, w Niemczech zachodnich oficjalnie wznawia się działalność lotniczego towarzystwa akcyjnego „Lufthansa”, które przed drugą wojną światową odegrało poważną rolę w przygotowywaniu kadry dla hitlerowskiego lotnictwa wojskowego. (PAP).

Nieporozumienia w rządzie Laniela PARYŻ (PAP). — Agencja „France Presse” donosi, że wiceminister do spraw państw słowiańskich Marc Jacquet podał się do dymisji. Z ogłoszonego w tej sprawie komunikatu oficjalnego wynika, że M. Jacquet ustąpił ze swego stanowiska wskutek nieporozumienia z rządem francuskim, a zwłaszcza z ministrem spraw zagranicznych Bidault w sprawie polityki w Indochinach. Dymisja Jacquet została przyjęta przez premiera Laniela.



Amerkańska agencja „United Press” podała, że „Azjaci nie boją się już zachodniego pobrękiwania szabelką”. SZKODA ICH „ZACHODU”!

Z Plenum KW PZPR

(II)

Sprawniej i taniej budować w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach

Wzmocnić poczucie odpowiedzialności rad narodowych za inwestycje w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach

Pragnę omówić inwestycje związane ze wzrostem hodowli na terenie naszego województwa. Jak przedstawia się realizacja inwestycji prowadzonych przez BPP w państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych.

Do końca kwietnia budowy, które prowadzi BPP wykonywane zostały zaledwie w 25 proc. W PGR-ach, roczne plany inwestycyjne wykonano tylko w 9,2 proc. To oczywiście nie gwarantuje na przyszłość wzrostu hodowli. Inwestycje w lecznictwie zwierząt zrealizowano w 1,8 proc. Również w Wojewódzkim Zarządzie BPP mimo, że plan kwartalny wykonano w przeszło 100 proc., plan budów wykonanych na wsi nie osiąga nawet 10 proc. Po dokonaniu analizy pracy

TOW. KLEBA
kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Rzeszowie

WZ BPP można tam zanotować pewną poprawę, jednak niedostateczną. Zasadniczym brakiem, który wpływa na niewykonanie planów przez BPP w budownictwie wiejskim jest to, że prezydium rad narodowych nie czują się odpowiedzialne za te przedsiębiorstwa. Brak jest również dowodów słabej pracy politycznej komitetów powiatowych.

Ani jedno Prezydium Rady Narodowej nie omawiało na swych posiedzeniach w bieżącym roku pracy Budowlanych Przedsię-

biorstw Powiatowych, prezydium zapominają o tym, że pełne wykonanie inwestycji ma bezpośredni związek ze wzrostem hodowli w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Komitety powiatowe nie udzielają dostatecznej pomocy organizacjom partyjnym BPP, nie wysłuchują sprawozdań z pracy, nie analizują wskaźników, cechuje ich brak troski o przestrzeganie dyscypliny w budownictwie.

W rezultacie takich zaniedbań w Dachnowie na prowadzonych tam budowach, 13 robotników przez kilkanaście dni nie robiło, bo

brak było frontu robót. Musimy zwrócić bacniejszą uwagę na właściwą obsadę personalną tych przedsiębiorstw.

Wnioski jakie dotychczas dotarły do KP pozwalają wysunąć twierdzenie, że wykonaniu planu rocznego przez BPP grozi niebezpieczeństwo i w związku z tym hamowany będzie wzrost hodowli. Komitety powiatowe powinny zerwać z dotychczasową biernością w tej mierze i pełniej zająć się kontrolą realizacji inwestycji, które zostają powierzone do wykonania BPP jak również rozwinąć odpowiednią pracę wyjaśniającą wśród członków partii pracujących w aparacie rad narodowych, aby wzmocnić poczucie odpowiedzialności rad narodowych za pełne wykonanie inwestycji w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Każda spółdzielnia produkcyjna winna mieć plan inwestycyjny

Umocnienie spółdzielni produkcyjnych odbywać się może bez przeszkód wte

TOW. CZARNEK
dyrektor Banku Rolnego w Rzeszowie

jeśli praca będzie oparta na dokładnym planie inwestycyjnym i jeśli zostaną wykorzystane w pełni fundusze na inwestycje budowlane i na zakup inwentarza. Większość spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie nie ma tych planów, a przecież są one podstawą finansowania poszczególnych spółdzielni produkcyjnych. Często się zdarza, że plany chociaż są opracowane, to zarządy spółdzielni nie składają ich do Banku Rolnego, a być może było finansować.

Na gorzej sprawa planów przedstawia się w powiecie sanockim. Powiatowy Zarząd Rolnictwa nie zapewnił spółdzielniom produkcyjnym należytej pomocy w opracowaniu planów. I tak w powiecie sanockim plany,

które zostały złożone do banku wskazują na słabe powiązanie pracy spółdzielni z zamierzeniami w sprawie rozbudowy i rozwoju hodowli, a niejednokrotnie dokonywane są częste zmiany planów.

Podobnie w powiecie jarosławskim uwidacznia się brak powiązania planów spółdzielni produkcyjnych z planami władz powiatowych, które w niedostateczny sposób pomagały w opracowaniu planów spółdzielczych.

Komitety powiatowe winny bardziej kontrolować pracę pełnomocników Banku Rolnego. Z terenu województwa często nadchodzą sygnały, iż pełnomocnicy niewłaściwie rozpatrują podania o kredyty, m. in. składane również przez chłopów gospodarujących indywidualnie. Należy przestrzegać zasady planowego rozwoju spółdzielni produkcyjnych przyczyni się niewątpliwie do ich umocnienia.

Aby polepszyć rozwój hodowli trzeba lepiej i szybciej budować

Sprawa rozwoju hodowli w spółdzielniach produkcyjnych w obecnej chwili jest bardzo ważnym zagadnieniem do rozwiązania. W niektórych spółdzielniach produkcyjnych spółdzielcy często w sposób niewłaściwy wykorzystują kredyty na zakup bydła i trzody chlewnej, co powoduje trudności w finansowaniu planu. Na przykład w spółdzielniach produkcyjnych Lubliniec Nowy i Dachnowo został zanizony plan trzody chlewnej, gdyż spółdzielcy, chcąc nabyć materiał reprodukcyjny zakupili sztuki trzody chlewnej do wychowu z innych kredytów. Mimo tych trudności trzeba przyznać, że w spółdzielniach tych hodowla jest dobrze postawiona.

Dużą przeszkodą w rozwoju hodowli jest niewłaściwa opieka nad bydłem i często brak dostatecznej pomocy lekarskiej - weterynaryjnej. W spółdzielniach produkcyjnych w Lubliniec Starym, Prusiu i Hrynkwie było

TOW. GDULA
przewodniczący Prezydium PRN w Lubaczowie

jest zachudzone i słabo odporne na choroby. Tymczasem służba weterynaryjna ma szczególnie trudne warunki pracy w naszym powiecie, gdyż znajdują się tylko jedna czynna lecznica, a druga w Cieszanowie jest w budowie od dłuższego czasu. Odpowiedni ośrodek leczniczy dla zwierząt trzeba koniecznie utworzyć w gminie Cieszanów, gdzie jest 5 spółdzielni produkcyjnych.

Również i w państwowych gospodarstwach rolnych sytuacja na odcinku hodowli nie przedstawia się dobrze, gdyż często z braku odpowiedniej paszy bydło karmione jest słomą. Wypadki takie zostały uwidocznione w sprawozdaniu przedstawionym przez służbę weterynaryjną. Komitet Powia-

towy partii na swych posiedzeniach wysłuchuje sprawozdań poszczególnych zespołów PGR i tam gdzie zachodzi potrzeba natychmiast likwiduje trudności. Trzeba jednak, aby załogi poszczególnych gospodarstw same zwracały więcej uwagi na właściwy wychów bydła i trzody chlewnej oraz dążyły do jak najszybszego podniesienia rozwoju hodowli na wyższy poziom.

Z zagadnieniem rozwoju hodowli wiąże się w dużej mierze sprawa inwestycji i zabezpieczenia pełnego wykonania planowanych budów. Plan inwestycji w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych w naszym powiecie wykonany jest w 50%. Inwestycje w spółdziel-

niach produkcyjnych dobrze przebiegają, ponieważ organizacje partyjne w przedsiębiorstwach budowlanych zainteresowały się sprawami budownictwa i pomagają w wykonaniu przewidzianych prac. Wzrasta również zainteresowanie wśród samych spółdzielców, którzy dokładają wiele wysiłku w szybkim i terminowym zakończeniu budów. W Lisch Jamach spółdzielcom pomagali nawet chłopci gospodarujący indywidualnie, przewożąc materiał budowlany.

Wraz z postępującym budownictwem w poszczególnych gospodarstwach tak państwowych jak i spółdzielczych trzeba pamiętać o zabezpieczeniu dostawy wody, a mianowicie budowy odpowiednich urządzeń i studni, gdyż od tego zależy również rozwój hodowli. Tym zagadnieniem wlnieć szczególnie zainteresować się Urząd Wodno-Melioracyjny, biorąc udział w opracowaniu planów inwestycyjnych.

Oszczędnie gospodarując pieniędzmi — poprawimy stan naszej hodowli

Dla zobrazowania rozwoju gospodarki hodowlanej naszej spółdzielni trzeba podać kilka cyfr z roku 1953 i roku 1954.

W roku 1953 zaplanowaliśmy kupno 44 krów. Przy końcu tego roku mieliśmy 49 krów — plan przekroczone. Zaplanowaliśmy kupno 45 sztuk trzody chlewnej — kupiliśmy 74. Zamiast 6-ciu koni kupiliśmy 8. Owiec zaplanowano 32 sztuki, kupiono 43. Mamy również 250 sztuk drobiu. Plan na rok 1954 przedstawia

TOW. ŚLABIAK
przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Dębnie pow. Łańcut

się następująco: postanowiliśmy zwiększyć stan naszej hodowli do 60 sztuk krów 150 sztuk trzody chlewnej (w tej chwili mamy już 152) owiec 60 (posiadamy 62) drobiu 250 sztuk.

Jeżeli chodzi o bazę paszową to dla jej należytego zabezpieczenia zastaliśmy 8 ha koniczyny jak również mamy 160 ha łąk. Na części arealu łąk — na 20 ha po zaoraniu zastaliśmy wysokowartościowe trawy. Okopowych zasadziliśmy: 23 ha ziemniaków i 6 ha buraków. Z inicjatywy członków spółdzielni zarząd postanowił obsadzić flakami buraków dodatkowo 2 ha, aby w pełni zabezpieczyć bazę paszową.

Ukończyliśmy również meliorację 150 ha gruntów podmokłych co ma niepośledni wpływ na wzrost naszej bazy paszowej.

Aby przyspieszyć tempo wzrostu hodowli potrzebne nam są odpowiednie pomieszczenia. Np. cielęta mieszczą się u członków spółdzielni produkcyjnej. 12 macior od których będziemy mieć niedługo prosiaki również nie bardzo jest gdzie trzymać.

Z otrzymanych kredytów budujemy w tej chwili magazyny i cegielnię, która po uruchomieniu pozwoli nam poważnie rozwinąć budownictwo w naszej spółdzielni produkcyjnej. przy czym rozporządzając w części własnym materiałem budowlanym zaoszczędzimy sporo pieniędzy.

Jeśli chodzi o naszą hodowlę bydła należy stwierdzić, że jest ona niedostatecznie opłacona. Krowy, które mamy w spółdzielni pochodzące od członków lub zakupione u chłopów na wsi nie są rasowe i wskutek tego ich mleczność pozostawia wiele do życzenia.

Sądzymy, że oszczędnie gospodarując pieniędzmi w najbliższym okresie poprawimy rasę bydła będącego własnością naszej spółdzielni, co wydatnie wpłynie na wzrost produkcji hodowlanej, jak i na jakość zeszłemu.

Budownictwo w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach jest sprawą o doniosłym znaczeniu

Budownictwo w spółdzielniach produkcyjnych i w PGR-ach było jednym z tematów obrad ostatniego Plenum KW PZPR w Rzeszowie, a spółdzielnia produkcyjna w Dębnie jedną z tych, które korzystają z kredytów inwestycyjnych.

Spółdzielnia produkcyjna w naszym województwie w ramach kredytów inwestycyjnych otrzymała 14 milionów złotych na budownictwo zespołowe, co pozwoli im zwiększać z każdym dniem hodowlę zarówno bydła, jak i trzody chlewnej, zwiększać produkcję gospodarstw zespołowych. Suma ta pozwoli na wykończenie 48 budynków, budowę których rozpoczęto jeszcze w roku ubiegłym, i wybudowanie 112 nowych obiektów gospodarczych.

Prace budowlane rozpoczęte są w wielu spółdzielniach i PGR-ach. Jeszcze zimą zwożono materiały budowlane, cegle, cement, żwir, wapno, obecnie każdy moment mniejszego nasilenia prac pólnych wypełnia praca przy budowie. Jest w naszym województwie wiele spółdzielni, które do spraw budownictwa i inwestycji podjęły z należytym zrozumieniem. Obecnie jest im rozrzutność i marnotrawstwo. Prowadzą one budownictwo, przeważnie systemem gospodarczym — pod nadzorem fachowców, często przy tym,

wykorzystują srebro z miejscowych źródeł.

Doświadczenia lat ubiegłych pokazały, że budownictwo w ten sposób prowadzone pozwala nawet na 40 proc. oszczędności materiałów przemysłowych.

Oto co mówił o tym na ostatnim plenum KW przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Dębnie, tow. Jan Ślabiak:

„Nasza spółdzielnia wykorzystuje w pełni kredyty budowlane, budujemy większość na sztych obiektów sposobem gospodarczym, gdyż to pozwala nam na poważne obniżenie kosztów. Np. budujemy w tej chwili cegielnię — mamy odpowiednią do tego bazę surowcową. Obliczyliśmy, że przy budowie cegielni możemy zaoszczędzić około 30 tysięcy cegieł — jak to zrobimy? Damy tam cegłę, gdzie jest nieodzwrotnie potrzebna, resztę zaś wykonamy przy użyciu cegły — surowki.

Budownictwo w spółdzielni produkcyjnej w Dębnie może służyć innym za wzór. To zespołowe budownictwo umacnia spółdzielczy kolektyw, gdyż każdy członek czuje się coraz bardziej związany ze spółdzielnią. Z drugiej zaś strony, budownictwo to jest widocznym znakiem wzrostu zamożności i dobrobytu — oddziałuje więc poważnie na pozostałą

wieś indywidualną. Wystarczy powiedzieć, że liczba członków spółdzielni produkcyjnej w Dębnie stale wzrasta, że ostatnio przystąpiło do niej 8 nowych rodzin.

Nie wszędzie jednak sprawy te są należycie rozumiane, co można zilustrować np. faktem, że do 1 maja — budowy w spółdzielniach produkcyjnych rozpoczęto w 80 proc., a kredyty przeznaczone na ten cel zostały wykorzystane zaledwie w 22 proc.

Nie wszystkie spółdzielnie inwestują, jak np. spółdzielnia w Luturzy, gdzie nie myśli się nawet o remoncie posiadanych budynków gospodarczych, czy już o zabudowaniu nowych obiektów — mowy nawet nie ma. Spółdzielcy z Luturzy nie patrzą dalej swego nosa, obawiają się, że budownictwo obniży wartość działki obrachunkowej — że nie osiągną natychmiastowych efektów pieniężnych. Wskazuje to, że spółdzielcy z Luturzy drepczą w miejscu, zamiast iść naprzód dużymi krokami. A mają ku temu pełne możliwości.

Czasem zdarza się, że budownictwo jest prowadzone bez dokładnego przemyślenia, gdzie jaki budynek powinien stanąć. Zła lokalizacja jest często przyczyną poważnych strat, jak to miało miejsce w powiecie gorlickim, gdzie musiano doko-

nywać przerzutów materiałów budowlanych, co się, rzecz jasna, poważnie odbiło na kosztach budowy.

Często też zarządy budownictwa nie wchodzi w porożnienie z rejonowym kierownictwem robót wodno-melioracyjnych, by zapewnić ośrodkom gospodarczym — wodę. Przykładem tego jest spółdzielnia produkcyjna w Bobrowcu, która od 3-ch lat pozbawiona jest wody.

Widzimy więc, że budownictwo w naszych spółdzielniach ma szereg braków. Sprawa ta przedstawia się jeszcze gorzej w państwowych gospodarstwach rolnych. Na zaplanowane 136 budynków rozpoczęto budowę zaledwie 30. Dla 10 budynków brak jest lokalizacji, a na 43 obiekty brak jest dokumentacji.

Jest już miesiąc czerwiec. PGR-y nie wykorzystywały w pełni okresu zimowego do zwózki materiałów budowlanych. Na miejscach budowy znajduje się zaledwie 40 proc. materiału. Sprawa budownictwa w PGR-ach jest rzeczą niezmiernie ważną, gdyż budownictwo w PGR-ach decydować będzie o wykonaniu zadań postawionych przez II Zjazd Partii jak też o polepszeniu warunków bytowych załóg PGR-owskich.

Toteż wszystkie możliwe środki, każdy człowiek (w okresach mniej pilnych prac

polowych), musi być wykorzystany do prac związanych z budownictwem. Zjednoczenia PGR, jak też Budowlane Przedsiębiorstwa Powiatowe muszą wyznaczyć swych pełnomocników dla spraw budownictwa w PGR, którzy dopilnują nie tylko terminowego opracowania projektów i dokumentacji technicznej, lecz czuwać będą nad poprawą jakości wykonawstwa i terminu oddania obiektów do użytku.

Plan przewiduje ukończenie budownictwa mieszkaniowego w PGR najpóźniej do 15 sierpnia br. Budynki i gospodarcze muszą być oddane do użytku najpóźniej do 31 października br. Zima powinna zastać bydło i trzodę dobrze zabezpieczoną przed mrozami.

Widzimy więc, że zadania są poważne, wymagające dużego wysiłku i troski zarówno ze strony dyrekcji zjednoczeń PGR, jak i dyrekcji Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych.

Budownictwo w spółdzielniach produkcyjnych i PGR jest gwarancją wzrostu produkcji towarowej, rozwoju hodowli i wykonania zadań postawionych przed naszym rolnictwem na najbliższe dwa lata.

„Bardzo mi się tu podoba – najwięcej klocki“ *)

Nie wiadomo co było piękniejsze: czy wiosenne słońce, czy uśmiechy dzieci... a poza tym „Stasikowski brał wodę i się oblewał”.

kiem ku ucieśce trapionych upałem chłopczyków i dziewczątek, jakieś pięć lub sześć tygodni temu...

wymagały w okresie rekonwalescencji troskliwej opieki.

— Dobrze, bo ja chcę zobaczyć czy masz w tym apas... ładne ptaszki.

Są jeszcze zabawy przedszkolne.

Dzieci podzielone na grupy: Misi, Krasnali, Grzybków, Motyli pod opieką czterech przedszkolank ucza się przy zabawie. Nawiąsem mówiąc rezultatami tej nauki jest dzisiejszy wieczór artystyczny na którym wystąpią tancerze, deklamatorzy i inni amatorzy artyści.



Pawełek Nowicki „na trybunie” śladem swego ojca, cytowane w tytule przemówienie.



„Nie wiadomo co było piękniejsze: wiosenne słońce czy uśmiechy dzieci”.



Badania nie są przyjemne, ale można się przyzwyczaić do nich, zwłaszcza jeśli je przeprowadza Dr Kaczorowski.

Foto — Popłajkowski Władysław

szkody w garderobie swojej jak równi z kolegami i koleżankami.

Dlaczego?

— Gdybyście zobaczyli brzdąca, który dziś tak zęcznie postępuje się wiaderek

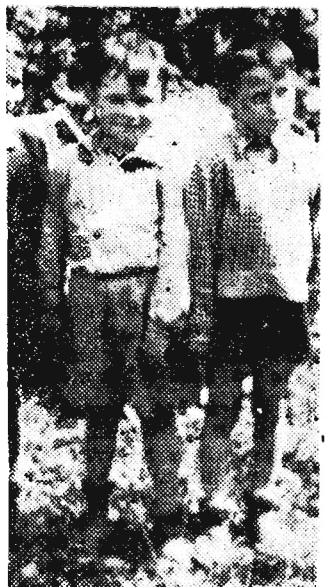
stwowego Domu Zdrowia Małego Dziecka w Iwoniczu razem z setką małych kuracjuszy w wieku od trzech do dziesięciu lat. Różnie wtedy bywało ze zdrowiem. Jedni — tych było najwięcej — mieli różne nieprzyjemne sprawy z migdałami. Znowuż Miruś Kalinowski miał poważnie zaawansowaną krzywicę. Sporo było dzieci, które po przebytych chorobach

ce, co przecież jest oznaką zdrowia. A inni...

„Abasia“

Poznaliśmy się na schodach. Miała czerwoną sukienkę i piękne oczy. Grzecznie ustaniliśmy sobie miłośca wymieniając uśmiechy i kiedy zszedłem ze sześć schodów niżej (robiłem to tyłem narażając się na ciężkie obrażenia ciała), ona wdzięcznie opierając się o poręcz znowu się uśmiechnęła. I właśnie doszedłem do wniosku, że o uśmiechu dziecka można pisać wiersze, albo powieści, albo kantaty albo symfonie, na strasznie duże orkiestry z dwoma tysiącami skrzypiec i fortepianów, kiedy...

- Co masz?
- Aparat.
- A po co?
- A tak sobie pstrękam i potem są takie piękne o-



„Abasia“

W końcu sprawiedliwości stało się zadość. Spiskowcy odnieśli „Motyliom” zabawki. I wkrótce zapomnieli o „problemie zielone czy czerwone” wnosząc w piaskownicy razem z przedszkolanką niesłychanie skomplikowane budowle. A potem umyć poszli po prochu na obiad.

Wszystko to działo się w majowy dzień. Słońce tak świeciło, że zakrawało to na „popisywanie się” (jak to czasami robią małe dzieci chcąc komuś zaimponować), niebo było oczywiście niebieskie, a drzewa takie zielone jak... jak... jak nie wiem co.

Skąd bierze się uśmiech

Zycie w Domu Zdrowia Małego Dziecka to nie tylko zabawa na świeżym powietrzu. Są jeszcze zabiegi lekarskie: przeróżne mierzenie temperatury, oglądanie języka, ważenie, opukiwanie, osłuchiwanie. Na ogół jednak te sprawy mijają bez płaczu. Bo jakże tu płakać kiedy Dr Kaczorowska jest taka dobra i miła, że nawet nie jest bardzo smutno chociaż nie ma tu mamusi.

Zresztą nie samymi lekarskimi sprawami człowiek żyje.

Jesteśmy przed obiadem — to zresztą widać z naszych min.



naszej ludowej służby zdrowia trzeba właśnie dziś w Dniu Dziecka złożyć podziękowania i życzenia do których na pewno dołączą się wszystkie matki i ojcowie jak również całe nasze społeczeństwo które w swoich „Abasiach” — Andrzejkach, Ewach widzi swój największy skarb.

Ale nie wszystkie „Abasie” na świecie śmieją się, nie wszy-

stkie mają rumieńce, nie wszystkie mają do zabawy zielone wiadereczka. Przecież... Hiszpania, Włochy, Niemcy zachodnie. Afryka... Z tym jednak nie zgadzamy się i wierzymy, że wszystkie dzieci na całym świecie będą się śmiać.

I jeszcze jedna sprawa do kolegi Stasikowskiego.

W zasadzie jesteśmy przeciwni chlusanu wodą na kogośkolwiek przyodżnianego w normalne ubranie. Jeśli jednak musisz „się oblewać” — to już raczej niech chodzi w mokrych marynarkach wujkowie z PZGS-u w Krośnie, za to że tak jakoś kulawo dostarczają łobie, koleżankom i kolegom i innym dobre rzeczy do jedzenia.

Tekst i zdjęcia: MACIEJ SZCZEPANSKI



„Jeśli się już człowiek ma solidnie opalać to trzeba zdjąć pończochy” — powiedz. Indwisia. Stasznie Zwracamy jednak uwagę, że pończochy nie są z blachy i takie „zdejnowanie” może im cośkolwiek zaszkodzić.



„Jeśli to zdjęcie jest niewyraźne, wybaczcie — drżała mi ręka, bo Ewunia Teleszewska z Wrocławia, z dobrą pomocą „reguluje” mój zegarek (!)

SKRZYŃKA PORAD ROLNICZYCH

Przeczytałem w jednym z ostatnich numerów „Nowin Rzeszowskich”, że każdy chłop może tą drogą otrzymać odpowiedź i wyjaśnienie na taki temat rolniczy jaki go najbardziej interesuje. Ucieszyło mnie to bardzo, dlatego postanowiłem zaraz z tych możliwości skorzystać. Chodzi mi o wyjaśnienie znaczenia i sposobu zadawania soli mineralnej zwierzętom gospodarskim. Słyszałem już niejednokrotnie, iż zadawanie soli bardzo się opłaca, jednak nie wiem na czym ono właściwie polega.

PIOTR GŁODZIK
Wola Zdzakowska
pow. Mielec

Odpowiedź

Wskoka produkcja zwierząt hodowlanych jest zależna od ilości, różnorodności i jakości zadawanych pasz. Przy żywieniu zwierząt winniśmy pamiętać o dostarczeniu im odpowiedniej ilości białka, węglowodanów, tłuszczu, soli mineralnych i witamin. Składniki te są zwierzętom konieczne potrzebne do wzrostu i produkcji. Zależności od jakości gleby pochodzący z niej pasze zawierają pewną ilość soli mineralnych, fosforu i wapnia potrzebnych organizmowi zwierzęcemu do prawidłowego rozwoju.

Jakie znaczenie dla zwierząt mają zadawane im w paszy dodatki mineralne? Wapień wchodzi w skład wszystkich komórek organizmu zwierzęcego i jest głównym tworzywem (obok fosforu) kości, jak również wchodzi w skład mleka. Z tych powodów każda samica ciężarna musi otrzymywać w paszy dużą ilość związków wapnia, aby umożliwić normalny wzrost płodu i zapewnić produkcję mleka. Dużą ilość wapnia do swego rozwoju potrzebują także zwierzęta młode. Wapień wpływa na prawidłową czynność gruczołów płciowych, jest czynny w procesach przemiany materii, zobojętnia nadmiar kwasów, lecz gruźlicę (zamurowuje chore miejsca płuc) oraz odgrywa poważną rolę w pomyślnym przebiegu leczenia innych chorób przez zwiększanie odporności chorego zwierzęcia. Przeciwdziała też bieguncie u świń karmlonych zielonką.

Brak wapnia u młodych zwierząt powoduje zahamowanie wzrostu, zmiękczenie kości, zwłaszcza grzbietu i kończyn (krzywica). Z braku wapnia u samic występuje łomkostwo i paraliż porodowy.

Dla uniknięcia nieprawidłowości rozwoju zwierząt należy na jedną sztukę dorosłą zadawać do karmy dziennie jedną garść soli pastewnej i kredy szlamowanej (do 10 dkg łącznie). Można również zastosować mieszankę mineralną dla trzody umieszczając ją w skrzynce w chlewni celem zjadania w dowolnych ilościach. Skład takiej mieszanki wynosi: 16 kg popiołu i węgla drzewnego, 4 kg soli bydlęcej, 1 kg wapnia zlaowanego, 0,5 kg kwiatu siarczanego, 5 kg mączki kostnej.

Racjonalne stosowanie dodatków do paszy w formie kredy szlamowanej (wapni) i soli kuchennych podnosi zdrowotność zwierząt, prawidłowy rozwój i produkcję. Świadomi rolnicy stosują wspomniane dodatki przy żywieniu, wielu jednak nie docenia jeszcze ich znaczenia. Zdarzają się też niestety wypadki utrudniające zaopatrzenie rolników w kredę szlamowaną. Oto przykład: Gmina Spółdzielnia Mielec posiada na składzie 15 ton kredy szlamowanej, znaczne jej ilości posiada PZGS Rzeszów. Natomiast poszczególne chłopcy nie mogą jej otrzymać w sklepach GS, tak w powiecie mieleckim jak i rzeszowskim.

II Zjazd PZPR wyraźnie stawia przed aparatem gminnych spółdzielni obowiązek dostarczenia na wieś środków służących do podniesienia hodowli, a więc i pasz mineralnych, których przecież mamy pod dostatkiem.

O plonach w Sośnicy decydują brygady

Drogę do Sośnicy okala z jednej strony rzepakowe pole, a z drugiej łąk wykaszającego się żyta. Dorodny, sięgający dojrzałości męczyźnie do pasa, rzepak pachnie przelmująco. Od tego zapachu aż w nosie kręci. Zielony, obrzydliwy łąk żyta kołysze się jak fala pod leciutkim tchnieniem wiatru. Za zbożami wznoszą się nowe budynki z czerwonej cegły — to już zabudowania spółdzielni w Sośnicy.

Droga wiedzie dalej przez Sośnicę, wije się między domami schowanymi za rozkwitającymi bzami, by za parę chwil skręcić znów do potężnego spółdzielczego sadu i do pięknego ogrodu warzywnego. Na skraju sadu przycupnęły budynki kurzej farmy, inspektory i stodoły, skryte w zielonym gąszczu drzew.

Jeszcze parę lat temu inaczej wyglądała sama spółdzielnia, nie było wtedy takich zbóż jak w tym roku. Z sośnicką spółdzielnią było kiedyś tak, jak z niedoświadczonym gospodarzem, stawiającym pierwsze kroki na nowej gospodarce. Nie zawsze wiedziano jak i co zrobić, by gospodarka dobrze się rozwijała. Gospodarka była wielka — ponad 200-hektarowa, a przyszli do niej ludzie, którzy dołączyli gospodarzy na swych 2, 3, czy nawet 4-hektarowych zagonkach. Nic dziwnego, że często popełniali sporo omyłek.

Teraz np. ze śmiechem opowiadają o fakcie jaki miał miejsce w początkach spółdzielczej gospodarki. Trzeba było wtedy ludzi do sadzenia ziemniaków. Przewodniczący oblał wieczorem wszystkie domy, zapowiedział i na drugi dzień na placu, gdzie mieli się zebrać spółdzielcy, nikt się nie stawił. Paru z nich tylko przemknęło się opłotkami i chyłkiem wyszło na pole do pracy. — Wstydzili się. Takie to były początki w Sośnicy.

Powoli spółdzielcy z Sośnicy nabywali w pracy doświadczenia w rządzeniu swym gospodarstwem. Przyjechał z kursu przewodniczący Barcikowski, on przeniósł wypróbowane już w innych spółdzielniach metody pracy. Wrócił z kursu brygadziści polowy — Mach i też miał już coś do powiedzenia o dotychczasowych posunięciach spółdzielców. Z doświadczeniem wrócił także z kursu Pajda — brygadziści oborowy. Wtedy to na stałe porzucili członków do brygad — polowej, oborowej, warzywno-sadowniczo-pszczelarско-chemii larskiej (ten ostatni przydomek przybył im stosunkowo niedawno dopiero w tym roku, gdyż spółdzielcy zasadzili i ha chmielem) i rzemieślniczej. Lu dzie w spółdzielni przestali wreszcie dreptać w miejscu i zaczęli swoją pracę organizować po nowemu.

Najważniejszą rolę odgrywa tu brygada polowa złożona z 20 członków, której powierzono do uprawy prawie 150 ha ornego pola, spółdzielcze maszyny i 5 par koni. Ale przekazyjąc im to wszystko, postawiono też warunek — muszą osiągnąć z ha 20 q pszenicy, 18 q żyta, 10 q rzepaku, 22 q jęczmienia, 20 q owsa, 150 q ziemniaków i 220 q buraków cukrowych.

Niemniejszą odpowiedzialnością obdarzono też 9-osobową brygadę hodowlaną, którą kieruje Pajda i 16-osobową brygadę ogrodniczą Kołaczynskiego. Trudne zadania im postawiono, takie, których wykonanie przyniesie spółdzielcom dobrobyt. Brygada hodowlana musi np. zwiększyć hodowlę trzody chlewniej z 36 sztuk do 166 i to z własnego przychodku, drobiu z 1.190 sztuk do 2.000, osiągnąć od krowy 2.700 l mleka rocznie (wobec 2.024 l w ub. roku) i 100 sztuk jajek od kury (wobec 86 w ub. roku). Brygada ogrodnicza musi też dolożyć sporo wysiłku, by osiągnąć m. in. 150 q pomidorów z 1 ha i 4 kg miodu z pnia. (a tych pni jak się dowiedziałem będzie pod koniec roku 20). Zadania są trudne, ale przy właściwej organizacji pracy, racjonalnej uprawie,

pielęgnacji — całkowicie osiągalne.

Majowe południe, ale słońce praży jak w lipcu. Na polach ruch zamarł całkowicie. Spółdzielcy rozeszli się do domów na zasłużony posiłek i na równie zasłużony południowy odpoczynek. Mach — chłop je szcze niestary, też coś i coś w domu zjadł, ale długo w nim nie posiedział. Poleciał pod spółdzielcze zabudowania i razem z paru członkami swej brygady zaczął omawiać plan robót na dzisiejsze popołudnie.

— Zostało nam do posadzenia jeszcze 7 ha ziemniaków — obliczał — 3 zasadzimy jeszcze dzisiaj. Jutro powinniśmy posadzić resztę.

— Byle tylko deszczu nie było — dorzucił z obawą któryś z Popatrzyli z niepokojem w górę. Niebo było błękitne bez jednej chmurki. Uspokojeni zaczęli znów rozmawiać o popołudniowych zajęciach.

— Konie będą wozili obornik. Jeden traktor pozostawimy przy sadzeniu, drugi pojedzie do obróbki buraków.

Mach wyciągnął notatnik. Trzeba przez południe zapisać kto ile dniówek wyrobił i jak robił w polu. Wieczorem sprawozdanie z całego dnia musi podość księgowej, która potem wszystkie wyniki wywiesi na tablicy. Tam każdy może sprawdzić ile dniówek ma zapisanych i potem z ewentualnymi pretensjami występować.

— Aha — podliczał — Rut ma już 0,70 dniówki. Dybisz — 0,65. Chraplak wyszedł później, ma tylko 0,40 dniówki, inni... zapisał się notes cyframi z wykonania robót.

Na podwórzu gromadziło się tymczasem coraz więcej spółdzielców. Dybisz zaprzęgał już pierwszą parę koni do wozu napełnionego ziemniakami. Pierwszy ruszył w pole traktor. Za nim pojechały furmanki. Ludzie skracając sobie drogę poszli na przelaj. Ścieżką między zbożami ruszył w stronę pól długi wąż mężczyzn i kobiet, którzy szli do pracy przy sadzeniu ziemniaków.

Wiele z naszych spółdzielni nie osiągnęło jeszcze takich wyników gospodarczych, jakie mają spółdzielcy z Sośnicy. Jedną z przyczyn tego jest m. in. niewłaściwe rozstawienie ludzi pracujących w spółdzielczym gospodarstwie. Przed

paru dniami wydana została uchwała Rady Spółdzielczości Produkcyjnej w sprawie zapewnienia środków zmierzających do polepszenia organizacji pracy i prawidłowości systemu opłat za pracę w spółdzielniach produkcyjnych. Podkreśla się w niej ważność brygadowego systemu pracy i zaleca się równocześnie stosowanie premiovania członków brygad za ponadplanową produkcję roślinną i hodowlaną. By wszystkie spółdzielnie gospodarzyły równie dobrze jak ta z Sośnicy, miały takie osiągnięcia, trzeba, aby uchwała ta została w pełni wprowadzona w życie.

Z sośnickiej spółdzielni moż na brać przykład.

ADAM SOCHA

„Cielęce“ kłopoty

Nareszcie doczekałem się cieliczki. Ponieważ nie była „córka“ narodowej krowy, postawiono mi obowiązek dostawy mięsa za rok bieżący. Przy nabyciu pasz portu u gromadzkiego przodownika weterynarii nie uzyskałem potwierdzenia, że cieliczka nie pochodzi od krowy narodowej. Zaznaczył, że zezwolenia wydaje tylko Prezydium PRN Wydział Rolnictwa.

Udałem się więc na targowisko w Rzeszowie, gdzie wpadłem na cielaka na waga. Klasyfikator nie patrząc na sztukę, po oglądnięciu paszportu aż podskoczył do góry jakby rażony prądem i krzyknął: — wypędzić z wagi, nie macie zwolnienia.

— A kto je wyda? — zapytał.

— Wydział Rolnictwa — brzmiała odpowiedź.

Niewiele myśląc uwiązałem cielę u poręczy i wspólnie z chłopami, których spotkałem tam los, ustawieni w czwórki powędrowaliśmy do Wydziału Rolnictwa. Tam oczywiście bez żadnych kłopotów na odwrocie paszportu napisano, że cielę nie pochodzi od krowy narodowej itd.

Zachodzi pytanie. Kto może skutecznie wydać orzeczenie. Czy gromadzki przodownik weterynarii, który zna każdą krowę w gromadzie, czy pracownicy Wydziału Rolnictwa, którzy siedzą za biurkiem, krowy, ani cielaka wcale nie widzą.

O ile zarządzenie nie da się zmienić to dobrze byłoby gdyby pracownicy Wydziału Rolnictwa zezwolenia wydawali na placu targowym, a nie za biurkiem — zgoda? Traw.

Praca z organizacją harcerską — ważnym zadaniem ZMP

Jest przerwa. Duże czworokątne boisko wypełnione młodzieżą. Jedni zapalczywie grają w siatkówkę, inni w koszykówkę.

Rysiek — wróć — lewa noga wysunięta ku przodowi, prawa pozostaje w tyle — ta-ak, teraz rzucaj — udziela instrukcji przy podawaniu piłki kierownik drużyny harcerskiej kol. Siwuli. Nagle przyjemną rozrywkę przerywa dzwonek. Wszyscy uczestnicy gry spieszą się zająć swe miejsca w ławkach.

O pracy kol. Siwuli z młodzieżą mówi wychowawczyni ob. Gielarowska.

„Praca organizacji harcerskiej w naszej szkole zaczęła nabierać rumieńców z chwilą objęcia przewodnictwa drużyną przez kolegę Siwulę. Zainteresował on młodzież sportem, piosenką, filmem, dobrą książką. Młodzież bardzo chętnie uczestniczy we wszystkich przygotowaniach do uroczystości państwowych, chętnie ogląda filmy i dyskutuje nad nimi. Dzięki temu niektórzy chłopcy z klasy III jak Rysiek Bieszczad, Andrzej Radwański, Rysiek Staron stali się wzorowymi zdyscyplinowanymi uczniami. W przeddzień Święta i Maja, młodzież podjęła długotrwałe zobowiązania, które już realizuje. Uczniowie wszystkich klas przeprowadzają systematycznie treningi zaprawiające ich do poszczególnych konkurencji w zdobywaniu Norm BSPO. zaś ognio i klasy VI a przy współudziale wszystkich ogniw przygotowuje na Miedzynarodowy Dzień Dziecka wystawę obrazującą osiągnięcia w szkole i w organizacji harcerskiej.

Rozmowę naszą następnie skierowaliśmy na temat wyników nauczania, przygotowaliśmy do egzaminów itd. Po tej niedługiej pogawędce wywnioskowałam, że organizacja harcerska w Szkole Męskiej nr 1 w Dębicy ma duży wpływ na chłopców, skutecznie pomaga radzie pedagogicznej w nauczaniu i wychowaniu młodzieży.

W powiecie debickim jest 59 drużyn harcerskich w szkołach podstawowych w miejscach i na wsi. Pracą drużyn kierują przewodnicy, którzy podlegają kontroli ZP ZMP i Wydziałowi Oświaty PPRN. Udzielając informacji o pracy drużyn harcerskich towarzyszą instruktor Wydziału Szkolno-Harcerskiego ZP ZMP mówiła o comiesięcznych seminariach z przewodnikami, o praktycznych zajęciach z zakresu sadownictwa, prowadzenia ogrodników miczurinowskich itp. Za wzór stawiała organizację harcerskiej szkoły nr 1 i nr 2 w Dębicy.

Prawdę powiedziawszy towarzyszą informując nas o pracy organizacji harcerskiej w szkole nr 1 i nr 2 w Dębicy. Młodzież szkolna pracuje tam z zapałem. W pracy tej z wydatną pomocą przyszli organizacji harcerskiej przewodnicy drużyn wspólnie z gronem nauczycielskim i wydziałem oświaty.

Niewiele jednak dowiedzieliśmy się o pracy Zarządu Powiatowego ZMP z organizacją harcerską w ogóle. Prócz kilku szczegółów obrazujących pracę drużyn harcerskich w mieście Dębicy, prawie nic nie słyszeliśmy o działalności organizacji harcerskiej w powiecie, a szcze gólnie na wsi, przy tym i o pracy drużyn w gminie Iwierzycy, będących pod wyłączną opieką tow. Totoniówny. Zarząd Powiatowy ZMP słabo interesuje się drużynami harcerskimi w terenie. Na 59 istniejących drużyn har-

cerskich niewiele zostało skontrolowanych w bieżącym roku szkolnym.

Niektórych pracowników ZP ZMP w Dębicy cechuje funkcjonalizm. Wyjeżdżając w teren załatwiają tylko „swoje sprawy“. Nigdy natomiast nie interesują się pracą drużyn harcerskich. Nie wiadomo także czy i obecnie nad ożywieniem drużyn zastanawiają się towarzysze z Zarządu Powiatowego? Najprawdopodobniej sprawa ta na razie została odłożona „ad akta“. Sporządzana od kilku tygodni ocena pracy drużyn na egzekutywie KP nie może doczekać się ukończenia.

Czas jednak nie czeka. Rok szkolny dobiega końca. Zbliżają się egzaminy. Nadchodzi sezon letni. Okres przygotowań do dziecięcych czasów letnich i imprez sportowych. Tym bardziej, że organizacja harcerska w powiecie debickim wzrosła w ciągu roku szkolnego 1953-54 o 700 chłopców i dziewcząt. A więc jest z kim pracować.

Od pracy organizacji harcerskiej w znacznym stopniu zależą wyniki nauczania. Organizacja harcerska winna pomagać w rozwijaniu w dzieciach zamiłowania do rolnictwa. Śmieje! rozwijać ruch miczurinowców, przyrodników, hodowców jedwabników itp. W ośrodkach robotniczych organizować kółka zainteresowań. Szerzej rozwijać kulturę fizyczną i życie świetlicowe wśród młodzieży. Pomóc młodzieży w rozwoju jej talentów twórczych. Wzbogacać repertuar dziecięcych zespołów artystycznych. Urządzać wycieczki, oraz wczasy niedzielne. W miastach na sezon letni organizować wesołe miasteczka dziecięce itp.

Realizacja tych zadań to

spełnienie wielkiego obowiązku jaki postawiła przed organizacją ZMP-owska, nasza partia. O tym winien zawsze pamiętać ZP ZMP w Dębicy. To winno stać się priorytetem w pracy z młodzieżą harcerską organizacji zempowskiej.

(fg)

Jak budować na wsi boisko?

Już najwyższy czas, aby pomyśleć o własnym boisku sportowym lub placu do gier ruchomych.

Rozejrzyjmy się więc, czy nie dałoby się w naszej wsi lub obok zakładu pracy założyć własnego, chociażby najmniejszego i najskromniejszego boiska.

Aby je zbudować, trzeba jednak wiedzieć, jak przystąpić do pracy.

Oto na przykład postanowiliśmy zbudować boisko do siatkówki. Budowa taka nie przedstawia większych trudności. Chodzi jedynie o to, by znaleźć odpowiedni teren o wymiarach 23 na 14 m. Przepisowy plac ma co prawda wymiary jedynie 18 na 9 m, ale musimy przewidzieć również miejsce wokół boiska na tzw. wybieg. Wybrany na boisko plac wyrównujemy, zdejmujemy darni, aby nogi nie ślizgały się na trawie, wbijamy dwa słupki o wysokości 2,5 m i — boisko gotowe.

Ileż to razy snuliśmy ambitne plany posiadania własnego boiska piłkarskiego albo małego stadionu, gdzie można by uprawiać wszystkie konkurencje lekkoatletyczne... To już sprawa nieco trudniejsza niż budowa boiska. Przede wszystkim wybrać trzeba odpowiednio położony teren o powierzchni 1,5 do 3 ha. Następnie wystąpić musimy z wnioskiem o przydział lub dzierżawę tego terenu do miejscowej rady narodowej. Wniosek ten powinien być zaopiniowany przez odpowiedni Komitet Kultury Fizycznej.

Budowa boiska piłkarskiego czy stadionu wymaga, rzecz jasna, pewnego nakładu pieniężnego. Ale ileż można zdziałać własnymi siłami. Tym łatwiej przebiegać będzie budowa, jeżeli sportowcy zainteresują tą sprawą całą wieś, jeśli zorganizują gromadzki komitet budowy boiska. Pomocy finansowej i fachowej udzielić powinna rada narodowa

i rada okręgowa Zrzeszenia, do którego należy koło sportowe. Sportowcy wiejscy, zrzeszeni w LZS, starać się powinni o pomoc w Komendzie SP. Subwencji może udzielić również Komitet Kultury Fizycznej, który od GKKF otrzymuje odpowiednie sumy na takie inwestycje. Fundusz można również zbierać we własnym zakresie, urządzając imprezy i zabawy.

Po wytyczeniu boiska piłkarskiego 90 x 50 m można się zabrać do rozplanowania bieżni, rzutni i skoczni. Bieżnia może być umieszczona wokół boiska. Jeżeli chcemy, aby koszt budowy był niższy, wytyczamy bieżnię wzdłuż boiska na dystansie około 120 m przy szerokości pasa bieżni 5 m, tak aby zmieściły się tam 4 tory.

Po drugiej stronie boiska piłkarskiego nie zapomnijmy umieścić „toru przeszkód“, a jeszcze lepiej — dwóch torów obok siebie. Długość „toru przeszkód“ wynosi 150 m. Na temat jego urządzenia ukazało się u nas sporo broszur i wydawnictw propagujących zdobywanie odznaki SPO. Jedną z książek najlepiej omawiających budownictwo najprostszycych urządzeń sportowych jest popularny „Poradnik wiejskiego sportowca“, wydany przez „Sport i Turystykę“ (Cena 17,70 zł). Jeżeli chodzi o rozmieszczenie na stadionie innych urządzeń sportowych, jak skocznia czy rzutnia — w każdym Komitecie Kultury Fizycznej otrzymać można plany najpopularniejszych i najprostszycy boisk i stadionów.

Obiekt budowany wspólnym wysiłkiem powinniśmy troskliwie utrzymywać i coraz bardziej doskonalic. Jakże przyjemnie będzie urządzić na własnym stadionie zawody sportowe, zapraszać pracowników z pobliskich fabryk czy drużyny Ludowych Zespołów Sportowych.

J. C.

Adam Ochocki

NA „DZIEŃ DZIECKA“

Niejeden mawiać ma we zwyczajach:
 „Dzieci i ryby głosu nie mają“.
 Do ryb nie zgłaszam żadnych zastrzeżeń;
 Że ani mru-mru święcie w to wierzę.
 Lecz co do dzieci pomyśleć warto...
 Córeczka moja, choć w klasie czwartej,
 To na zebraniach w harcerzy gronie,
 Na lekcjach w szkole, i w drodze do niej,
 Przysłowiu temu jaskrawie przeczy,
 Bo mówi dużo, i to do rzeczy.
 A więc poprawkę wnieść się ośmielę:
 „Dzieci nie ryby, niech mówią wiele!“

Nasi czytelnicy

2 razy o PPK „Ruch“

Drukujemy dzisiaj fragmenty listów naszych Czytelników o pracy PPK „Ruch“.

„Razem z kilkoma pracownikami ZISiE zapłaciłmy w lutym prenumeratę tygodnika „Przekrój“ naszymu kolporterowi, a ten z kolei przekazał pieniądze do PPK „Ruch“. Jednak przez dłuższy okres nie otrzymywałem zaprenumerowanych numerów „Przekroju“. Po kilkakrotnych interwencjach doręczono nam 16. IV. br. zaległe numery. Ale od tamtego czasu w dalszym ciągu nie otrzymujemy zamówionych „Przekrojów“.

M. S.

Olga Bettelewska

„PPK „Ruch“ bardzo nieregularnie doręcza zaprenumerowane przez nas gazety. Pomimo tego, że jeszcze 14. 3. zaprenumerowaliśmy „Trybunę Ludu“ do dnia dzisiejsze-

go nie otrzymaliśmy ani jednego egzemplarza. Zamówiliśmy także takie gazety jak „Nowiny Rzeszowskie“, „Dziennik Polski“, „Sztandar Młodych“, „Chłopską Droge“, „Gromadę — Rolnik Polski“ oraz szereg tygodników imię sięczników. Wpłaty na prenumeratę dokonałmy z końcem 1953 r. Kolporterzy „Ruchu“ uważają jednak za zbyt tuczne doręczanie gazet, gdyż dotychczas otrzymujemy je bardzo nieregularnie i z opóźnieniem. „Przegląd kulturalny“ otrzymaliśmy w tym roku zaledwie dwa razy“.

Szkoły mechanizatorów rolnictwa

Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego przekształca część zasadniczych szkół zawodowych na szkoły mechanizacji rolnictwa, których zadaniem będzie przygotowanie wysoko wykwalifikowanych kadr mechaników, traktorzystów i ślusarzy maszyn rolniczych, którzy poznają technikę socjalistycznego rolnictwa i będą się nią umiejętnie posługiwać w praktyce.

Na terenie Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Rzeszowie organizuje się zasadnicze szkoły zawodowe o specjalności mechanik-traktorzysta w następujących miejscowościach: w Jarosławiu ul. Szkolna 1, w Przemysłu ul. 1 Maja 97, w Rudniku n. Sanem ul. 15-go Grudnia.

Nauka w szkole trwa 2 lata. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej. Kandydaci na mechaników — traktorzystów winni mieć ukończone 15 lat życia. Szkoły gwarantują młodzieży specjalną opiekę państwa. Uczniowie otrzymują będą stypendium oraz mieszkanie w internacie. Po ukończeniu szkoły dobrze płatna praca w PGR-ach, POM-ach oraz GOM-ach.

Cyrk nr 3

daje dziś dwa przedstawienia. Pierwsze o godz. 15.30 — drugie o 19.15.

Dobrze i wesoło jest w brygadzie rolnej „SP“

W PGR Lasow powiat Zgorzelec, wśród pięknych zielonych drzew widnieje okazały pałac — dawna rezydencja Goeringa. Pałac ten od pierwszych dni maja rozbrzmiewa radosnym śpiewem — to przyjechały dziewczęta z woj. rzeszowskiego, by w brygadzie rolnej „SP“ wypełnić swój patriotyczny obowiązek względem Ojczyzny.

Daleko jechały dziewczęta woj. rzeszowskiego, zanim trafiły do 263 brygady rolnej „SP“ w PGR Lasow. Z dalekich powiatów mieleckiego i jarosławskiego przyjechały ochotniczki i tu pracują nad granicą pokoju z NRD w PGR Lasow.

Dziewczęta 263 brygady teraz już junaczki, od razu wzięły się z ochotą do pracy.

Od pierwszych dni przodowniczkami zostały kol. Stefania Czaja i wiele innych.

Brygada pracuje przy sadzeniu ziemniaków, pielęgnacji rzepaku i in.

Ambicją junaczek 263 brygady jest zostać produkującą brygadą w woj. wrocławskim. Brygada ta ma wszelkie do tego szanse.

Dowodzą brygadą kol. Stanisława Janiczek, Zdzisława Tyka dokładają starań, aby wprowadzić wzorową dyscyplinę wzorową czystość, porządku. O higienę i zdrowie dba młody lekarz Romualda Snigura.

Dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej junaczki podjęły zobowiązanie, że zwiększą wydajność brygady do 130 proc. normy dziennej. Zobowiązanie to jest odpo-

wiedzą na wezwanie 538 brygady rolnej.

Ponadto junaczki 263 brygady zobowiązują się: — dać 10 występów artystycznych dla okolicznej ludności;

— przepracować jeden dzień woyny od pracy, a uzyskane pieniądze przekazać na budowę stolicy;

— zdobyć po 4 normy na odznakę SPO i BSPO przez każdą junaczkę w brygadzie.

Najofiarniejsze spośród dziewcząt postanowiły pozostać w brygadzie na II i III turnus. Junaczki te wydały do swoich koleżanek apel. Czytamy w nim:

„My ZMP-ówki i niezorganizowane junaczki 263 brygady rolnej „SP“ stacjonujemy w PGR Lasow pow. Zgorzelec, idąc w ślady komсомолców, którzy na wezwanie Ojczyzny stanęli do likwidacji odłogów zobowiązujemy się zostać w brygadzie na II i III turnus, aby przez to uczcić 10-lecie Polski Ludowej“.

Apel ten podpisuje 13 junaczek: Stanisława Krasicka, Janina Picur, Maria Olech, Janina Hładak, Władysława Zareba, Jadwiga Bączkowska, Adela Boarowicz, Alicja Bucka, Stefania Czaja, Bronisława Zimon, Alina Zurawska, Helena Zachara, Zydka Tag.

Brawo Koleżanki! Dobrze i wesoło jest w brygadzie. Tu w brygadzie kształtuje się kolektyw, kołeczność.

Pisząc o 263 brygadzie nie można pisać tylko o pracy. Junaczki to miode dziewczęta. Tworzą one zespoły artystyczne. W dniu 9 maja junaczki były na spotkaniu z przybyłymi tu żołnierzami, którzy dali koncert i występ artystyczny.

W dniach Wyścigu Pokoju junaczki były w Zgorzelcu, by pozdrowić od siebie naszą zwycięską drużynę i wszystkich kolarzy.

W brygadzie rozwija się sport — junaczki chętnie grają w wolnych chwilach w siatkę.

Dyrekcja Zespołu w nagrodę dla junaczek przewiduje wycieczkę do Lubiechowa, gdzie jest Ogród Botaniczny, do Księżnej i do Pilichowic — górskiej miejscowości wypoczynkowej.

Wieczorem po skończonej pracy piękny pałac rozbrzmiewa gwarem i piosenką.

Dziewczęta opowiadają so-

bie o swoich stronach, pochodzą przecież z różnych powiatów, inne czytają książki lub prasę. Ktoś z junaczek pisze list do rodziny do dalekiej wioski rzeszowskiej, pisze, że jest tu nad granicą pokoju, że praca dla naszej Ojczyzny, dla pokoju.

Wł. Wieloch koresp.

Konkurs — plebiscyt

- najlepszy zespół kuchenny
- najlepszego kelnera (kelnerkę)
- najlepszego kierownika placówki zbiorowego żywienia

spośród pracowników Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych wybiorą uczestnicy konkursu — plebiscytu „Nowin Rzeszowskich“ i Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych.

W konkursie-plebiscycie może brać udział każdy.

Wypowiedzi na temat najlepszego zespołu kuchennego kelnera, (kelnerki), kierownika placówki zbiorowego żywienia, na leży nadsyłać do redakcji „Nowin“ do dnia 21 czerwca br.

Na zdobywców największej ilości głosów, czeka ją następujące nagrody: radioodbiornik, teczki skórzane, apaszki, pończochy.

Między uczestników konkursu zostanie rozlosowany tort czekoladowy, indyk w auspicju, sandacz w galarecie.

Rozdanie nagród i losowanie odbędzie się dnia 27 bm. na spotkaniu konsumentów z pracownikami Rz. Z. G. połączonym z występami artystycznymi.

Okruchy ligowej niedzieli

Zanim przeanalizujemy szczegółowo I rundę mistrzostw trzeciogodzinnych przedmów o omówienia tego co działo się na boiskach w ostatnią niedzielę przed piłkarskimi wakacjami.

CZARNY DZIEŃ DRUŻYN RZESZOWSKICH

Drużyna miasta wojewódzkiego przegrała na wszystkich frontach i to wszystkie trzy — w łącznym stosunku bramkowym 1:7 (0:3, 0:1, 1:3). Z tej trójki najlepiej jeszcze wyszła Gwardia, która zatrzymała przodownictwo i zdobyła tytuł wiosennego mistrza III Ligi.

Stal spadła na czwartą pozycję, ustępując miejsca swym zreszowskiemu kolegom ze Stalowej Woli, a Ogniu usadowiło się na ostatniej pozycji.

Rzeszowska Gwardia jest pewnego rodzaju rewelacją, a jej czołowa pozycja nie jest dziełem przypadku. Po Ogniu i po formie tego zespołu nie spodziewaliśmy się czegoś więcej. Natomiast zastanawiamy się nad chaosem panującym w szeregach rzeszowskich metalowców. Niewybaczalnym jest fakt wstąpienia do napadu rezerwowego bramkarza!

GROŹNY KWINTET WŁÓKNIARZA Z SAMISZEM NA CZELE

Po dłuższej przerwie, spowodowanej kontuzją zębra, powrócił do zespołu krośnieńskiego Samisz. Nie trzeba chyba tłumaczyć, co znaczny występ tego pracowniczego zawodnika w podkarpackiej jedenastce. Nic więc dziwnego, że w całym zespole panował w niedzielę duch optymizmu. Z rozmowy z rzeszowskimi obserwatorami niedzielnej pojedynki dwóch groźnych rywali wysondowaliśmy, że Włóknarz pokazał, że potrafi grać dobrze. Po rzeszowskim zespole, nawet podkarpacki sympatycy piłki nożnej spodziewali się znacznie lepszej, produktywniejszej gry, nie takiej anemicznej w pewnych decydujących okresach. W niedzielę stracił gdzieś gwałtowność swą zwykłą bojowość.

UWAGA NA DRUŻYNĘ PATKOŁI

Drużyna Patkoll i trenera Malczyka, zaprezentowała się słabo. Nawet ich sympatycy — licznie przybyli do Rzeszowa — nie

mogli poznać tego zespołu. Jedynie Bielecki wybił się w tyłach ponad poziom. Oczywiście Patkolo ma już wyrobioną markę i ten występujący piłkarz nie ma sobie równego. A szkoda.

Drużyna stalowowska zajęła trzecią pozycję i w drugiej rundzie będzie groźnym przeciwnikiem. Grają u siebie przeciwko Gwardii, Włókniarzem, Stalą i Budowlanymi. A to coś znaczy.

NAJLEPSZA JEDENASTKA NIEDZIELI

Bramka: Mysłak (St. Rzeszów), Wierzbicki (Wł. Krosno).
 Obrona: Laskoś, Sulik (Wł. Kr.), Bielecki (Stal St. Wola), Rezerwa: Sordyl (Gw. Rzeszów), Woźniak (St. Rzesz.).
 Pomoc: Baran (St. Rzesz.), Besz (Gw. Rzesz.), Rezerwa: Wesolek (Gw. Rzesz.).
 Atak: Drapiewski (Wł. Kr.), Olszówka (Wł. Kr.), Patkolo (St. St. Wola), Samisz (Wł. Kr.), Bomba (Wł. Kr.), Rezerwa: Lewandowski i Seneczko (Kol. Przem.), Gbyl (Wł. Krosno).

Prognoza pogody

Jak podaje PIHM — nocą i rano przeważnie rozpozogodzenia, tylko na wschodnich krańcach Polski zanikające burze i przelotne opady. W ciągu dnia na ogół chmurno z lokalnymi większymi przejaśnieniami, miejscami opady i burze. Temperatura maksymalna od 16 st. na północy do 24 st. na południu kraju. Wiatry słabe chwilami umiarkowane z kierunków zmiennych.

Zguby

Ogłoszenia drobne

KLIMASZ Zdzisław zam. Tyczyn, zgubił prawo jazdy samoch. kat. III A, wydane przez Prez. Pow. Rady Narod. — Rzeszów, oraz przepustkę tymczasową wydaną przez Ekspozyturę P. K. S. — Rzeszów. G. 213

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HURTU ARTYKULÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO „ARGED“ Zarząd w Rzeszowie

ZAWIADAMIA

Odbiorców, że z powodu inwentaryzacji sprzedaż towarów będzie wstrzymana w podległych HURTOWNIACH w dniach 1, 2 i 3-go czerwca 1954 r.

K-146

Pracownicy poszukiwani

PRACOWNIKÓW do obsługi podróży, w sprzedaży obnośnej na peronie i w wagonach, zatrudnią KOLEJOWE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE w RZESZOWIE — DWORZEC P. K. P. (Korzystne zajęcia dla młodocianych). Zgłoszenia pod w/podanym adresem.

K-143

4-CH TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na zasadach umowy zbiorowej w budownictwie, 25 MURARZY, 20 CIEŚLI, 10 DEKARZY, 10 ZDUNÓW na sezon — przyjmie do pracy w zespołach powiatów: Białogard i Drawsko — ZJEDNOCZENIE PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH POŁCZONY — ZDRÓJ W KOSZALINIE, ul. Matejki 14. Praca dla rzemieślników akordowa. Mieszkanie, stołówka, strawnie zapewnione. Materiały budowlane w dostatecznej ilości na placach budów.

K-149

Obwieszczenie

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU DETALICZNEGO „JUBIL E R“ w GLIWICACH, zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawach rozpatrywania i załatwiania SKARG I ZAŻALEŃ — dyrekcja wyznacza dzień przyjęć dla zainteresowanych w każdą środę od godz. 14-16-tej. Zgłaszających się interesantów przyjmuje dyrektor w biurze dyrekcji w Gliwicach ul. Zwycięstwa Nr. 10, III p. Niezależnie od powyższego zażalenia, skargi i odwołania można kierować pocztą pod wyżej wskazanym adresem.

K-150

We wtorek w Rzeszowie

DYZUR NOCNY: Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja 14
 Apteka Społeczna nr 4. ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34
 Pogotowie Ratunkowe: ul. Obońców Stalingradu 29, tel. 09
 Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR
 PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Grzech“ — godz. 19-ta

MUZEU
 MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE — Rynek 6 — czynne od godz. 10-15
 MUZEUM W ŁANCUCIE — czynne od godz. 9-15

KINA
 APOLLO (ul. W. Hiberna) — „Jablonka o złocistych jabłkach“ — godz. 16
 „9 kurczątek“ — godz. 17
 „Nauczyciel tańca“ prod. radzieckiej I seria godz. 18 i 20
 PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — „Dziś o wptó do 11-tej“ — prod. czesłowski
 kiej — godz. 17 i 19

WYSTAWY
 MUZEUM W RZESZOWIE — Rynek 6 — wystawa książek i czasopiśm wydanych na terenie Rzeszowa.

RADIO
 5.25, 17.30 Rzeszowska audycja lokalna — program odbierany przez głośniki.
 Program I — na fal 1322 m
 Program dnia 7.40, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 24.00.
 5.10 Audycja dla wsi. 5.25 „Pieśni i tańce ludowe“. 6.15 Adur: Suita z baletu „Gizella“. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Muzyka popularna. 6.50 Gimnastyka. 7.15 Muzyczna muzyka. 8.00 Audycja dla młodzieży szkół podstawowych. 8.25 Koncert poranny. 9.00 Dla klas

VIII. 9.40 Dla przedszkoli. 10.00 Muzyka poranna. 10.40 Ryszard Strauss: „Mieszczanin szlachcikiem“ — suita. 11.05 Dla klas I-II. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Pieśni wioski. 12.25 „Na swojską nutę“. 13.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 15.30 Dla dzieci. 16.20 „Świat dziecka w muzyce“ — audycja z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego“. 17.30 Gra zespół mandolinistów rozgł. łódzkiej PR. 18.00 Utwory fortepianowe w wyk. Adama Harasiewicza. 18.20 Audycja konkursowa „Czy znasz książkę“. 18.25 Audycja słowno-muzyczna pt. „Podróż na czarodziejskim dywanie“. 19.25 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych. 19.35 Muzyka. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.35 „Dziś o...“ — Wiersze Mieczysława Jastruna. 21.45 Pieśni. 22.00 Muzyka.

Program II — na fal 367 m
 Program dnia 7.43, 13.05. Wiadomości 7.50, 14.00, 18.15, 21.30, 23.55.
 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych. 8.25 Koncert poranny. 9.00 Dla klas VIII. 9.40 Dla przedszkoli. 10.00 Przerwa. 13.10 Przegląd prasy stołecznej. 13.15 Gra ork. rozgł. łódzkiej PR. 14.10 Dla klas III-IV. 14.30 „Dla kółek młodych przyrodników“. 15.15 Gra zespół gitarzystów. 16.00 Muzyka rozrywkowa. 16.35 Stanisław Piórszyński „Pieśń o nowej Warszawie“ — kantata. 17.00 Dla dzieci. 17.30 „Na warszawskiej fałi“. 18.00 „Ze sportu“. 18.05 Muzyka taneczna. 18.20 Gra orkiestra PR. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.35 „Legenda Tatr“ fragm. pow. Kazimierza Przerwy-Tetmajera. 19.45 Kompozytor tygodnia — Michał Glinka. 20.30 Audycja aktualna. 20.45 Teatr młodego słuchacza. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Muzyka taneczna. 22.20 „Obywatele“ odc. pow. Kazimierza Brandysa. 22.40 „Wieczorny koncert kameralny. 23.10 „Nocna serenada“.